

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 5 września 1936

Nr. 411

Rok 31

Irun zrównany z ziemią

Uciekający komuniści podpalili miasto w licznych miejscach — Powstańcy idą na San Sebastian

Paryż. (PAT) Specjalny wysłanek Havasa donosi: Ostatnie próby oporu wojsk rządowych w Irunie zostały zgniecione. Milicjanci tłumnie przechodzą na stronę francuską, gdzie składają broń. Rano widać było jeszcze w Irunie z międzynarodowego mostu grupy białych domów, a obecnie w miejscach tych znajdują się dymiące zgłiszczka. Począwszy od międzynarodowego mostu, aż do ostatniego domu miasta, szerzy się morze płomieni, wznoszących się wśród kłębow dymu aż do nieba. Powstańcy nie zajęli dotychczas całego miasta; posuwają się oni bardzo powoli, w obawie zasadzek. Wkraczanie do Irunu rozpoczęło się o godz. 15,30, w chwilę po zajęciu Behobii przez powstańców. Jeden z pułkowników przeszedł most międzynarodowy i oświadczył komendantowi francuskiego posterunku, że wojska po-

wstańcze zamierzają utrzymać jak najlepsze stosunki z władzami francuskimi.

Hendaye. (Tel. wł.) Przebywająca dotychczas w zatoce Hendaye stara hiszpańska łódź podwodna po zdobyciu przez powstańców Irunu wyruszyła w piątek o godz. 19 w kierunku San Sebastian, pod flagą komunistyczną.

W ciągu piątku popołudnia opuszczała ludność Fuenterrabia. Również licznie uciekali czerwoni milicjanci, przekładając bezpieczne schronienie we Francji nad walkę z powstańcami.

Opuszczający Irun komuniści wznieśli we wielu miejscach pożary. Wieje silny wiatr, wskutek czego rozmiary pożarów rozszerzają się gwałtownie. Prawdopodobnie całe miasto ulegnie pożodze. Z wybrzeża francuskiego jest to widok imponujący grozą.

wiek już obecnie daje się im we znaki brak żywności i amunicji. Socjaliści i komuniści zapewnijają, że w razie wycofania się z miasta, San Sebastian zostanie przez nich również zniszczone i podpalone, jak to się stało z Irunem.

Z różnych frontów

Rabat. (PAT) Radjostacja w Sewilli komunikuje, że samoloty rządowe bombardowały bez większego powodzenia pozycje wojsk narodowych na rozmaitych odcinkach. Kolumna płk. Yague posuwa się dalej naprzód. Po zacieklej walce z wojskami, dowodzonemi przez gen. Riquelme, które zostały rozproszone, wojska narodowe zajęły Gannala Galera.

Sewilla. (PAT) Po zażartych walkach wojska gen. Franco zajęły Talavera de la Reina.

Mobilizacja w Barcelonie

Paryż. (Tel. wł.) Stacja radjowa w Burgos ogłosiła w piątek, że w Barcelonie ukazało się rozporządzenie rządu katalońskiego o powszechnej mobilizacji wszystkich mężczyzn w wieku do 48 lat i zdolnych do noszenia broni.

Główne dowództwo nad nowymi oddziałami katalońskimi objął niejaki Garrido Diaz, jeden z najmniejbezpieczniejszych przestępców kryminalnych i politycznych, ostatnio zwolniony z ciężkiego więzienia przez komunistów. Przybrał on tytuł „generał Katalonji“.

Protest brytyjski

London. (PAT) Brytyjski konsul generalny w Barcelonie otrzymał instrukcję złożenia protestu wobec rządu katalońskiego przeciwko przejściu przez komitet robotniczy zakładów elektryczności i wodociągów, będących w posiadaniu kapitału angielskiego.

Jak jest w Alkazarze

Barcelona. (PAT) Z pośród powstańców, oblężonych w pałacu Alkazar w Toledo, ośmiu zdołało umknąć wczoraj. Jeden z nich przedstawił dziennikarzom francuskim dramatyczne położenie powstańców, zamkniętych od 41 dni po za czterometrowymi murami starej fortecy maurytańskiej, które do dziś dnia opierają się wysiłkom wojsk rządowych.

Pośród oblężonych znajduje się 400 kadetów i oficerów, 700 żandarmów, 100 żołnierzy rozmaitych rodzajów broni oraz 200 osób cywilnych, w tej liczbie kobiety i dzieci. Pomimo istnienia studzien na podwórku zamkowym, daje się zauważyć dotkliwy brak wody. Skąpe racje wody wydzielane są dwa razy dziennie. Żywności jest mało. Od początku oblężenia żołnierze żywią się koniną, przyczem większość koni została już zarżnięta. Zamiast kawy używany jest palony owies.

Nowy, czerwieńszy rząd w Madrycie

Paryż. (PAT) Jak donosi Havas z Madrytu w piątek ustąpił dotychczasowy rząd madrycki. Niezwłocznie utworzono nowy rząd, któremu przewodzi Largo Caballero. W skład nowego rządu madryckiego poza socjalistami weszło kilku komunistów i lewicowych republikanów.

Lista rządowa jest następująca: premier — Largo Caballero (socjalista); sprawy zagraniczne — Alvarez del Vayo (soc.); wewnętrzne — Angel Galarza (soc.); skarb — dr. Juan (soc.);

oświata — Jesus Hernanes (kom.); marynarka i lotnictwo — Ingalcio Prieto (soc.); przemysł i handel — Anastasio de Gracia (soc.); roboty publiczne — Aguirro; sprawiedliwość — Mariano Funez (lewy republikanin); rolnictwo — Luis Urido (kom.); praca — Tomas y Pierra (lew. katalońska); komunikacja — Bernardo Gines de los Rios (unja republ.). Dotychczasowy premier Giral otrzymał w nowym rządzie stanowisko ministra bez teki.

Loty balonów

„Warszawa II“
i „Deutschland“ odnalezione
Brak jeszcze wieści
o dwóch balonach polskich

Moskwa. (PAT) Do godz. 23 wedle czasu moskiewskiego — poza wiadomością, iż w rejonie nowokarskim w prowincji kalininskiej (dawnej Twer), znaleziono butlę od tlenu i spadochorony, zrzucone z balonów polskich — nie otrzymano o aeronautach polskich żadnych innych informacji.

W dniu wczorajszym chargé d'affaires Rzplitej Jankowski zwrócił się do komisarjatu spraw zagranicznych z prośbą o wszczęcie kroków celem odzyskania balonów i lotników polskich. Jednocześnie zastępca attaché wojskowego mjr. Harland zwrócił się z podobną prośbą do Aeroklubu sowieckiego. Władze sowieckie przyrzekły uczynić wszystko dla odzyskania lotników polskich. Naczelnik Aeroklubu ZSRR Dejez wydał rozporządzenie, aby w tych miejscowościach, gdzie widziano ostatnio balony, rozpoczęto poszukiwania.

Warszawa. (PAT) Aeroklub Rzplitej otrzymał wiadomość, iż balon „Warszawa II“, pilotowany przez kpt. Hynka i por. Janika, wylądował w dn. 1 września koło wsi Czar-jeziore w okręgu leningradzkim, 61 st. 4 min. szerokości geograficznej a 30 st. 41 min. dług. geogr., po przelecie ponad 1400 km.

Warszawa. (Tel. wł.) Do piątku wieczora nie otrzymano wiadomości o wylądowaniu balonów polskich. Zwiększyło to jeszcze istniejące zaniepokojenie i spowodowało władze polskie do oficjalnego zwrócenia się do władz sowieckich i finlandzkich z prośbą o podjęcie poszukiwań za miejscem pobytu baloniarzy polskich.

Brak jedynie wiadomości o wylądowaniu balonów polskich, albowiem do Moskwy nadeszła w piątek wiadomość o wylądowaniu trzeciego balonu niemieckiego „Deutschland“. Osiadł on w odległości 60 km od stacji kolei murmańskiej, mianowicie miasta Nadwojsk. Miejsce lądowania oddalone jest o kilkadziesiąt kilometrów od sławnych wysp Sołowieckich, na które bolszewicy wysyłają wszystkich po-
(Ciąg dalszy na stronie 3)

Lloyd George u Hitlera

Berlin. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Berchtesgaden: Kanclerz Hitler przyjął wczoraj w swej willi w pobliżu Berchtesgaden Lloyd George'a, któremu towarzyszył ambasador von Ribbentrop. Rozmowa trwała od godz. 4 do godz. 7. Podczas rozmowy omówiono ogólną sytuację polityczną w Europie. Szczególnie wielkie zainteresowanie Lloyd George'a budziły udzielone mu przez kanclerza informacje o realizowanym przez Niemcy planie odbudowy gospodarczej, budowy dróg i sprawach osiedleńczych.

Posel Iranu

Warszawa. (PAT) Prezes Rady Ministrów Sławoj - Składkowski przyjął na audjencji posła Iranu, Schaysteh'a, który wręczył premierowi odznaki orderu Homajun.

Zajścia graniczne mandżursko-sowieckie

Moskwa. (PAT). Agencja Tass donosi z Chabarowska o nowych licznych wypadkach ostrzeliwania terytorjum sowieckiego i naruszenia granicy Z. S. R. R. przez oddziały i samoloty japońsko-mandżurskie.

Z przebiegu walk o Irun

Hendaye. (PAT) Korespondent Havasa doniósł o godz. 10 co następuje: Irun nie jest jeszcze ostatecznie zajęty przez powstańców. Z mostu międzynarodowego widać około 15 milicjantów, którzy z dwóch karabinów maszynowych, chronionych przez barykady z materaców, ostrzeliwiają legjonistów marokańskich, idących od rzeki Bidassoa.

W nielicznych domach Irunu obrońcy strzelają bez przerwy. W „Patio Colon“ grupa 30 ludzi ustawiła barykady, zza których strzela. Milicjanci i żołnierze oddziałów rządowych, znajdujący się w Hendaye, proszą o możliwość powrotu do Hiszpanji przez Katalonję. Specjalne pociągi skierują ich do Barcelony.

Wszyscy milicjanci i żołnierze, którzy przeszli na terytorjum Francji, zostali rozbrojeni. Jak słychać, bombardowanie wczorajsze Irunu i Fuenterrabia wyrządziło wielkie straty. Rannych liczą do 200. O godz. 10,30 Irun wciąż się jeszcze broni i milicjanci zajmują jeszcze posterunek graniczny. Opór w Behobia jest już niewielki, gdyż karliści zajęli posterunek graniczny.

Paryż. (PAT) Specjalny wysłanek Havasa donosi z Hendaye, że w Irunie bronią się jeszcze w jednej z dzielnic resztki obrońców miasta. O godzinie 14,15 ratusz w Irunie został zajęty przez powstańców. Nie wiadomo dotychczas, jaki los spotkał 400 zakładników, którzy byli uwięzieni w Irunie.

Paryż. (PAT) Specjalny korespondent „Intransigeant“ donosi, że w walkach o Irun padło około 20 Francuzów.

Na moście międzynarodowym

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Hendaye, straszne sceny rozgrywają się na granicy francuskiej. Szczególnie most międzynarodowy jest miejscem niebываłych scen, rozdierających serce krzyków żon i matek oraz placu dzieci.

Gwardziści hiszpańscy przyprowadzili ze sobą znaczną ilość zarekwirowanych względnie skradzionych przedmiotów i pojazdów mechanicznych. Wobec władz francuskich komuniści udają, że jest to majątek „frontu ludowego“, lecz władze francuskie odbierają wszystko uciekinierom i rozbrajają ich.

Wśród sadów i winnic

Kilo winogron i zł, pomidorów... 3 gr — Cała rozległa okolicca uroczym ogrodem — Winorośl oplaca się lepiej niż zboże — Dalej, na obchód winobrania!

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Zaleszczyki, we wrześniu.

Nawet ci, co widzą owoce tylko w mieście, za szybami wystaw i w koszach przekupniów, wiedzą, że tego roku mamy bardzo ładny urodzaj. Barwny, bogaty, wspaniały obraz sadów i ogrodów z pełnym plonem rozciąga się przed oczyma turysty, który wędruje po Polsce, jedzie koleją lub samochodem przez rozległe równiny.

Aby jesień, w owoce bogatą, zobaczyć w całej okazałości, trzeba jechać na Podole, na jego południowy krańiec, do naddniestrzańskich jarów. Tam jest kraina sadów i winnic w Polsce.

Na rynku w Zaleszczykach drewniane ławy straganów zasypane są owocami. Gruszek w bród, winogrona się zaczynają, z melonami i kawonami już wielki pośpiech, bo wprost w oczach dojrzewają. Obok dorodne jarzyny, stopy pomidorów, kukurydzy, bakłażanów. Jabłka wczesne, które wkrótce ustąpią miejsca późniejszym odmianom.

Ceny na rynku owocowym w Zaleszczykach są zachęcające: za kilogram dobrych gruszek płaci się 15 do 30 groszy, za melony najlepszego gatunku po 50 groszy, za winogrona — 1 złoty. Jeżeli chodzi o pomidory, to urodzaj sprawił taką obniżkę ceny, że znaczną część plonu zostawiają rolnicy na polu, używając na karmę dla zwierząt, gdyż zapotrzebowanie w hurcie zupełnie ustało, a cena zatrzymała się na 3 groszach za 1 kilogram.

Już o kilka kroków od rynku, na którym sprzedaje się owoce, oglądamy sady zaleszczyckie. Całe miasteczko, które dzisiaj rozrasta się na miasto i zarazem uzdrowisko, jest właściwie jednym ogrodem, uroczą oazą zieleni. W sadach odchylone gałęzie jabłoni i gruszy, obsypane złotym i czerwonym owocem. Ślicznie powycinane liście winogron chronią, niby skrzydełkami, jasne i różowe kłosy owoców.

Doświadczaliśmy szosami podolskimi łatwo dostać się na szerokie szlaki wyżyny i przecinających ją przepięknych jarów: to właśnie kraina sadów i winnic. Mijamy wielohektarowe sady morelowe, brzoskwinowe, pędzimy drogami wzdłuż drzew czereśniowych i orzechowych. Na zboczach jarów, na stokach pagórków, w dolinach osłoniętych od wiatru, widać równomiernie rządami rozpięte szczyty winorośli, charakterystyczne paliki, sterczące niby szpilki na wielkiej poduszce koronczarki. Mamy w Polsce dużo sentymentu do drzew i sadów, lecz zobaczmy wzorowo zasadzone winnice — to osobiwa przyjemność, której dawniej doznawało się tylko zagranicą.

Szlachetny owoc, doskonale wytrzymujący konkurencję zagraniczną, do użytku deserowego i do produkcji wina gronowego, uprawiany jest obecnie na Podolu na obszarze 150 hektarów. Co roku rozszerza się zasięg uprawy winnic, gdyż ludność widzi wielkie korzyści tej pracy. Tereny na zboczach jarów od południa, nie nadające się pod uprawę zbóż i służące jedynie jako marne pastwiska dla owiec, z trawami wypalaniem przez gorące słońce — są najlepszymi terenami pod uprawę winorośli. Plon z winnicy daje gospodarzowi około 10-krotny dochód w porównaniu ze zbożem.

Sadownictwo i uprawa winnic na Podolu przybiera żywiołowe rozmiary. Zarówno właściciele większych majątków ziemskich, jak i chłopcy małorolni, również spółdzielnie rolnicze, a nawet organizacje społeczne zakładają sady

i winnice, przede wszystkim w powiatach zaleszczyckim, borszczowskim, czortkowskim, buczackim, nad Dniestrem i Seretem, oraz na Pokuciu, w powiatach horodeńskim i śniatyńskim. Dojrzewanie złocistego plonu sadów

Gen. Śmigły-Rydz w Strasburgu

Strasburg. (PAT.) Po krótkim pobycie w Metz, gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie generalicji francuskiej udał się w teren, by zwiedzić fortyfikacje graniczne t. zw. linii Maginota. Wczoraj gen. Śmigły-Rydz był gościem gubernatora wojkowego Metz, gen. Giraud, poczem wczoraj rano udał się z Metz samochodem w kierunku Strasburga, gdzie przybył o godz. 15, po krótkim postoju w Niederbrann, gdzie powitała go wiązanka kwiatów grupa dziewcząt alzackich w strojach ludowych.

Strasburg, podobnie jak i Nancy, przybrał odświętną szatę. Plac gen. Klebera, plac Republiki, plac Broglie, plac Dworcowy oraz ulice, które przejeżdżał gen. Śmigły-Rydz, udeko-

rowane były sztandarami o barwach polskich i francuskich. Pomimo deszczu, przez plac Dworcowy przeciągały gromady ludności w barwnych strojach alzackich. Przy wjeździe do miasta naczelny wódz powitany został na placu Broglie przez władze wojskowe i cywilne Strasburga, z gubernatorem wojkowym miasta gen. Heringem, członkiem najwyższej rady wojennej, na czele. Gen. Śmigły-Rydz, oprowadzany przez gen. Heringa, zwiedził katedrę oraz most na Renie. Następnie na placu Dworcowym przedelfował przed gen. Śmigłym-Rydzem pułk strzelców alpejskich, stacjonowany w Strasburgu. Po defiladzie, o godz. 19, generał Śmigły-Rydz odjechał do Paryża.

Co produkuje ziemia podolska i jakie doskonale gatunki owoców i winogron hodują nasi rolnicy — pokaże się na dorocznym obchodzie winobrania w Zaleszczykach (od 15 do 27 września), gdzie urządzone będą wystawy i pokazy, oraz przeprowadzane zwiedzanie winnic i sadów przez gości. Niedowiar-kowie, którzy twierdzą, że nie jedli jeszcze dobrych polskich winogron, przekonają się sami, jakie słodkie i okazałe są plony winnic Podola. J. Kr.

Warszawa — Berlin, Warszawa — Paryż, wreszcie Berlin — Paryż

Warszawa. (Tel. wł.) Niemiecka prasa nie drukowała dotychczas obszerniejszych komentarzy w sprawie pobytu generała Rydza-Śmigłego we Francji. Ograniczała się dotychczas do krótkich doniesień. Dopiero obecnie prowincjonalna prasa niemiecka drukuje artykuły, komentujące podróż.

„Schlesische Zeitung“ podkreśla, że prasa niemiecka bynajmniej nie uderza w ton skargi, jakoby polsko-francuskie spotkania stanowiły obciążenie dla porozumienia polsko-niemieckiego. Okoliczność, że związane sojuszem obronnym dwa państwa, ba-

dają międzynarodowe położenie pod kątem skuteczności tegoż sojuszu, jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. Niemcy nie mają podstaw, ażeby mogły się czuć przez to zagrożone. Wypróbowana pomiędzy Berlinem i Warszawą droga bezpośredniego porozumienia może się okazać dobrą drogą i słuszną także w stosunkach pomiędzy Warszawą i Paryżem.

Tu nasuwa się prasie niemieckiej pytanie, dlaczego skuteczna droga porozumienia bezpośredniego pomiędzy Warszawą i Berlinem oraz Warszawą i Paryżem nie miałyby być użyta pomiędzy Berlinem i Paryżem. (w)

Zakończenie kongresu Fidac'u

Fidac występuje z organizacji, której cele i metody działania nie są jawne

Warszawa. (PAT.) Wczoraj zakończyły się obrady 17-go kongresu Międzysojusznictwa Federacji b. Kombatantów, t. zw. Fidac'u.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj natury wewnętrzno-organizacyjnej. Zpośród rezolucyj o charakterze ogólniejszym warto przytoczyć rezolucję, dotyczącą ustąpienia Fidac'u z Wszczęświatowego Zgromadzenia Pokojowego. W rezolucji tej czytamy m. in.: „Fidac, zdecydowany zmierzać z całym wysiłkiem ku dziełu pokoju, ale uważając, że pokój nie powinien być osiągnięty bez względu na cenę, uznaje, że od czasu przystąpienia przez Fidac do Wszczęświatowego Zgromadzenia Pokojowego, wyszło na jaw, że kierownicy tego ruchu chcą mu zapewnić ciągłość, której podstawy nie są dla Fidac'u wiadome. Dlatego Fidac postanawia powstrzymać się od uczestnictwa we Wszczęświatowym Zgromadzeniu Pokojowym ze względu na stosowane metody postępowania, które nie są znane.“

Po przyjęciu rezolucji zebrani dokonali wyboru nowych władz, powołując przez aklamację na prezesa p. Carlo Delcroix, znanego literata włoskiego, prezesa włoskich inwalidów wojennych. Następnie wybrano wiceprezesa na poszczególne państwa; na Polskę jako wiceprezesa wybrano gen. Gó-

reckiego. Dotychczasowy prezes Fidac'u hr. van der Burch obrany został prezesem honorowym.

Następny kongres Fidac'u — na zaproszenie delegata greckiego — odbędzie się w Salonikach.

Późnym wieczorem uczestnicy kongresu odjechali do Gdyni, skąd udadzą się do Krakowa.

Równocześnie z zakończeniem obrad Fidac'u nastąpiło zamknięcie kongresu żeńskiego Fidac'u pomocniczego. Nową przewodniczącą wybrana została p. Thompson, wiceprezesa amerykańskiej legji Fidac'u żeńskiego.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w pałacu Łazienkowskim herbata, wydana przez Prezydenta Rzplitej na cześć uczestników kongresu Fidac'u. Wobec lekkiej niedyspozycji swej Prezydent polecił ministrowi spraw zagranicznych zastąpić go w pełnieniu obowiązków gospodarza na tem przyjęciu.

Przed wyborami w Łodzi

Łódź. (PAT.) Uplynął ostateczny termin składania list wyborczych do rady miejskiej. Ogółem stanęło do wyborów 18 ugrupowań, które łącznie złożyły 91 list w dziesięciu okręgach wyborczych.

Okólnik Stron. Ludowego

Warszawa. (Tel. wł.) Krakowski zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego ogłosił komunikat, zalecający zarządom powiatowym odłożenie na czas późniejszy projektowanych uroczystości święcenia sztandarów. Jako powód podaje się zarządzenie władz administracyjnych, odmawiających z reguły zezwoleń na odbycie publicznych zgromadzeń oraz pochodów, związanych z poświęceniem sztandarów. (w)

Giełdy w soboty nieczynne

Warszawa. (Tel. wł.) Zgodnie z postanowieniem rady giełdowej także we wrześniu i październiku w soboty nie będą się odbywały zebra-nia giełdowe. (w)

Z CHWILI

Pisaliśmy wczoraj o dwóch zwalczających się „sanacyjnych” związkach młodzieży ludowej. Obecnie krakowski „Głos Narodu” robi ciekawe zestawienie grup, przynależących się do przynależności do obozu „sanacyjnego”. Policzyć je trudno, bo jest ich coraz więcej:

„W tej chwili — stwierdza „Głos Narodu” — są zupełnie wyraźne następujące grupy w obozie rządowym: konserwatyści ks. Radziwiłła, ciężki przemysł p. Wierzbickiego, grupa b. „wyzwoleńców” (Róg, Malinowski), „Kadra” p. Walerona i grupa robotnicza p. Moraczewskiego. Obok nich jednak, a do pewnego stopnia nad nimi, działa istniejąca w dalszym ciągu i wpływa „grupa pułkowników”. „Jak na jeden obóz polityczny, to trochę za wiele tych „grup”. A nie należy zapominać, że prócz tych — niejako oficjalnie zarejestrowanych — grup, działają jeszcze inne, mniej wpływe i dopiero dobijające się o wpływy, grupy, tworzone zdala od hałasu stolicy, ale próbujące działać w „terenach”, jak grupa p. Michalkiewicza („Chłopskie Stron. Rolnicze”), lub już mocno zdyskwalifikowane i odsunięte od wpływu, jak „Frakcja Rewolucyjna P. P. S.” p. Jaworowskiego względnie „Związek Młodych Narodowców”.

A wszystko to nazywa się — jednym „obożem”...

W nowym roku szkolnym

Warszawa. (Tel. wł.) — W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym minister oświaty prof. Świętosławski, wygłosił wczoraj przez radio przemówienie do nauczycieli i rodziców p. t. „O pracy nauczyciela”. W nowym roku szkolnym przystąpiło do pracy ponad 4 i pół miliona dzieci w szkołach powszechnych, a przeszło 230 tysięcy uczniów i uczennic szkół średnich i zawodowych. Przeszło 650 tys. dzieci przekroczyło po raz pierwszy progi szkoły powszechnej, a kilkadziesiąt tysięcy licząca gromada młodzieży starszej rozpoczęła naukę w szkołach średnich i zawodowych. Do pracy pedagogicznej i wychowawczej przystąpiło przeszło 80 tysięcy nauczycieli.

Podróże „Batorego”

Warszawa. (PAT.) S/M „Batorego”, który dn. 25 ub. m. odszedł z Gdyni przez Kopenhagę i Cherbourg, zabierając ogółem 721 pasażerów, przybył do Nowego Jorku dnia 3 b. m.

O poszanowanie dla idei Czerwonego Krzyża

Sztokholm. (PAT.) Przybyło tu 8 członków szwedzkiego ambulan-su szpitalnego w Abisynji, witanych entuzjastycznie na dworcu przez tysiączne rzesze publiczności. Przewodniczącą szwedzkiego Czerwonego Krzyża, księżę Karol, oświadczył m. in.: „Byłoby niepowetowaną stratą dla ludzkości, gdyby Czerwony Krzyż i geneńska konwencja straciły swą wartość ochronną wskutek stałego wzrostu znaczenia broni powietrznej i bezwzględności sposobu prowadzenia wojny. Szwedzki Czerwony Krzyż już w maju r. b. rozwinął inicjatywę celem zwołania konferencji do Paryża, na której zastanowiono się nad rewizją geneńskiej konwencji i środkami, przy pomocy których można by przywrócić Czerwonemu Krzyżowi jego znaczenie ochronne.“

Król Borys w Jugosławii

Białogród. (PAT.) Król Borys bułgarski, powracając z zagranicy do Sofji, zatrzymał się w majątku księcia regenta Pawła, którego jest gościem. Z tej okazji premier i minister spr. zagr. dr. Stojadinowić był przyjęty na audjencji przez zkróla Borysa. Wizyta ta, związana z odbytymi ostatnio spotkaniami króla Borysa z kanclerzem Hitlerem i premierem Mussolinim, budzi specjalne zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych.

Woldemaras prosi o łaskę

Kowno. (PAT.) W związku ze zbliżającym się świętem narodowym, na ręce prezydenta republiki wpłynęło około 500 podań o ulaskawienie skazanych politycznych. M. in. wpłynęło też podanie Woldemarasa. Woldemaras po ewentualnem ulaskawieniu zamierza opuścić Litwę.

Prośbę o ulaskawienie wniósł także skazany na dożywotnie więzienie b. szef sztabu głównego Kubiliunas.

Przed strajkiem górniczym w Południowej Walji

London. (Tel. wł.) Związek zawodowy górników w Południowej Walji, wobec bezskuteczności dotychczasowych pertraktacji, wydał polecenie rozpoczęcia w poniedziałek generalnego strajku, który objąłby około 120 tysięcy górników.

Po zakończeniu wczoraj rokowań z dyrekcją kopalni Bedwas, w których

uczestniczył angielski minister górnictwa Crookshank, wydany został komunikat urzędowy, stwierdzający, że rokowania stanęły na martwym punkcie. Tymczasem na kilku kopalniach rozpoczęto już strajk dla okazania solidarności z górnikiem kopalni Bedwas i Farnhill.

Wzrosień
5
Sobota

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-06 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jez. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Nagolewskich) 77-82, Pl. Świe okryszk: 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wildecki 66-35, V. Garbary (nar. Wielkiej) 57-58.

Porz. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-06.

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Wawrzyńca m. Eugeniusza
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Wodzisława Drogowida

Słońca: wschód 5.09, zachód 18.32
Długość dnia 13 godz. 23 minut
Księżyc: wschód 19.41, zachód 10.42
Faza: 4 dni po pełni

Pogrzeby
Dziś: Śp. Joanny Bohnówny o godz. 16 ul. Szydlowska 11.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Lekkomyślna siostra”.
Teatr Nowy: Dziś — Teatr Rewji i Operetki Lwowskiej.

Komunikat meteorologiczny
W Wileńskiem i na Polesiu utrzymywała się nadal pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym, z przelotnymi deszczami, w pozostałych natomiast dzielnicach Polski było dość pogodnie. — Temperatura o godz. 14 wynosiła: 14 st. w Wilnie, Pińsku, Suwałkach i Białymstoku, 15 w Łucku, 16 w Lublinie i Gdyni, 17 we Lwowie, 18 w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Kielcach i Zaleszczykach, 20 w Krakowie, Toruniu i Przemyślu, 21 w Zakopanem i Katowicach, a 22 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraj dn. 5 bm.: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Burza nad Poznaniem
Dzisiaj krótko przed północą nadszła od strony Gniezna burza atmosferyczna, połączona z deszczem zrazu drobnym, a około godziny pół do pierwszej dość obfitym. Wyładowania atmosferyczne nad miastem i w okolicy były bardzo częste. (kl)

Koncerty
Orkiestra Symfoniczna stoł. m. Poznania koncertuje dziś po południu o godzinie 5-tej w Ogrodzie Zoologicznym. Dyryguje kapelm. Stefan Barański.

Następny koncert, w parku Wilsona, w niedzielę po południu o godz. 5 pod dyktando kapelm. Wiktora Buchwalda.

Poznański samorząd na budowę mostów
Na ostatnim posiedzeniu wydziału wojewódzkiego przyznano dalszą transzę, w wysokości 15 tysięcy złotych, na budowę nowego mostu na Warcie koło Mosiny. Na temsamym posiedzeniu budowę nowego mostu na Warcie koło Rynarzewa, trwająca już od blisko dwóch lat, przyznano 6.500 złotych. (kl)

Bydgoszcz chce być stolicą Pomorza

Bydgoszcz. (PAT) W związku z projektem rozszerzenia granic woj. pomorskiego rada miejska Bydgoszczy uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu rezolucję, w której nie tylko uzasadnia konieczność włączenia Bydgoszczy, jako naturalnego zaplecza Gdyni, do województwa pomorskiego, ale również domaga się uznania Bydgoszczy za stolicę rozszerzonego województwa, motywując to tem, że Bydgoszcz już od dawna bdygrwa rolę punktu koncentracji, w którym w sposób naturalny skupiają się wszystkie nici życia gospodarczego.

Katastrofalne nieurodzaje w Rosji

Czerwone imperjum w obliczu klęski głodowej
Ryga. (Tel. wł.) Wiadomości z Rosji o tegorocznych zbiorach żniwnych brzmią fatalnie. We wielu okolicach susza zniszczyła zupełnie przewidywane plony. Według tymczasowych obliczeń przeszło połowa zasiewów jest zniszczonych. Zbiory roku bieżącego, zdaniem miarodajnych kół, zapowiadają się znacznie gorzej od zbiorów katastrofalnego roku 1921, kiedy to powszechną nędzę i głód obszernych połaci kraju zlagodziła bardzo wydatnie międzynarodowa akcja komitetu Nansena, którego pomoc w obecnych warunkach nie jest możliwa.

Widmo głodu przyczyniło się ostatnio bardzo poważnie do masowych ruchów ludności wiejskiej przeciwko czynnikom administracyjnym. Ruchy te stanowią poważną groźbę wobec faktu, że przeszło połowa terenu Sowietów, a niemal w całości europejską część Sowietów, dotknięta jest klęską nieurodzaju. Szczególnie miasta takie, jak Tula, Kursk, Kirow, Saratow i inne przemysłowe, są zagrożone brakiem dostatecznych dostaw żywności.

Władze sowieckie pierwotnie podobno zamierzały sięgnąć do rezerw zbożowych, przeznaczonych na zaopatrzenie armii czerwonej. 10 mil. ton zboża, stanowiące rezerwy zaprowiantowania wojsk, zdołałyby niewątpliwie poważnie zlagodzić klęskę głodu. Tymczasem jednak okazuje się, że rząd sowiecki raczej dopuści do klęski głodu wśród ludności, niżby miał naruszyć rezerwy żywności dla wojska, instytucji nader ważnej dla utrzymania ustroju komunistycznego, zwłaszcza obecnie, gdy w różnych częściach czerwonego imperjum budzą się poważne ruchy rewolucyjne.

Lot transatlantycki... może lekkomyślność?

London. (PAT.) Pani Beryl Markham wczoraj o godz. 18 min. 50 wystartowała z lotniska w Abingdon do lotu transatlantyckiego. — Pani Markham zamierza wylądować w Nowym Jorku. Nie jest ona zawodową lotniczką. Lotnicy amerykańscy Richman i Merill dowiedziawszy się, iż samolot pani Markham nie jest zaopatrzony w nadawczy i odbiorczy aparat radiowy, wyrazili swe zdziwienie, dodając, iż lot nad Atlantykiem w tych warunkach jest jeszcze bardziej niebezpieczny.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

- * Z Sodalicyi Pań Zawodu Kupieckiego. Nabożeństwo miesięczne z wspólną Komunią św. odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 10 w kaplicy św. Józefa. — Nazajutrz zebranie plenarne z referatem ks. moderatora o godzinie 19,15 w sali sodalicyjnej przy ul. św. Marcina 69.
- Z WIELKOPOLSKI**
— * ZBASZYN. Wszystkie osoby urodzone poza obrebnem gminy miasta Zbaszyna prócz gmin należących do urzędu stanu cywilnego w Zbaszynie winny przedłożyć w zarządzie miejskim, pokój nr. 3. dokumenty urodzenia, celem

udokumentowania rejestru mieszkańców miasta Zbaszyna. Przedłożenie tych dokumentów winno nastąpić w ciągu miesiąca września. Osoby urodzone w Niemczech a posiadające książki rodzinne (Familienstambuch) mogą te dowody przedłożyć w miejsce dokumentów urodzenia.

- W dniu 6 września rb. obchodzą państwo Walerjanowie Molicy z Zbaszyna 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego.
- Złoty jubileusz pożycia małż. obchodzili tu p. Franciszek i Agnieszka Kubiakowie z Chrośnicy. W dniu tym odbyła się uroczysta msza św. z przeczytaniem błogosławieństwa od ks. arcyb. kard. Prymasa Polski.
- Dnia 8 bm. odbędzie się w Zbaszynie całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu.
- Dnia 9 bm. o godz. 8,30 w sali posiedzeń Rady Powiatowej w Nowym Tomysłu odbędzie się posiedzenie Wydz. Pow. W tym samym dniu o godz. 10,30 odbędzie się posiedzenie Rady Powiatowej.
- Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie cechu piekarskiego na pow. Nowotomyski w Zbaszynie któremu przewodniczył starszy cechu p. Kłerek z Nowego Tomysłu. Cech uchwalił nowy statut według wymogów nowego prawa przemysłowego. (zb)
- W tych dniach nieznanymi złościami zakradli się do ogrodu p. Gutschego Gustawa. Do wnętrza spruchniałej gruszy nakładli suchej trawy i podpalili. Po paru minutach drzewo stanęło w płomieniach. Musiano je ścinać, ażeby zapobiec zapaleniu się innych drzew. Wybryk ten należy napietnować.
- W ub. poniedziałek przybył do Zbaszyna w towarzystwie wyższych urzędników kolejowych prezes Dyr. Okr. Kolei Państw. z Poznania na lustrację dworca Zbaszńskiego. P. prezes przyjechał luksusową drzyną-samochoodem.
- Składkę na budujący się Dom Katolicki w Zbaszynie zbierać się będzie w niedzielę dn. 6 września. (zb)
- U rolnika Girndta w Nowej Boruli dokonano zuchwałej kradzieży. Złoczyńcy przez dach wtargnęli do kurnika i wynieśli 30 kur, a psa podwórzowego zabili widłami. (zb)

Loty balonów

(Ciąg dalszy ze strony 1-zej.)
dejranych o zamiary kontrrewolucyjne. „Deutschland” w ten sposób przeleciał około 1650 km, a więc nieco mniej, aniżeli pilotowana przez Demuytera „Belgica”.

Przejęcia i przygody baloniarzy niemieckich z balonu „Deutschland” wskazują na znaczne trudności w nadsyłaniu wiadomości o miejscu wylądowania. Zatem można przypuszczać, że również Polacy wylądowali w okolicach niezaludnionych, pokrytych lasami czy bagnami i stąd wynika brak wszelkich o nich wiadomości. Jak się bowiem okazuje, Niemcy po wylądowaniu w lasach błędzi i nie mogli się wydobyć z tajgi. Na szczęście, kiedy posiadane zapasy żywności były już na wyczerpaniu, usiłowali odległe strzały. Idąc w ich kierunku, natknęli się na grupę ludzi, którymi okazali się myśliwi sowieccy, którzy w tej okolicy urządzili polowanie.

Wyniki lotów

Według dotychczas posiadanych informacyj, najdalej wylądowała stara „Belgica”, pilotowana przez znanego Demuytera. Na drugim miejscu, jak dotychczas, uplasował się balon niemiecki „Deutschland”, trzecim jest balon szwajcarski „Zürich II”, poczem w kolejności następują: 4) „Sachsen” (Niemcy), 5) „Maurice Mallet” (Francja), 6) „Augsburg” (Niemcy), 7) „Bruxelles” (Belgia).

Dla informacji podajemy godziny startu oraz daty lądowania poszczególnych balonów (według dotychczas posiadanych wiadomości):

- „Maurice Mallet” start: godz. 16,59, lądowanie: 31. 8. godz. 9,30, miejscowość Twer, kilometrów: 1160, czas lotu 26 godzin 29 min.
- „Belgica” start: godz. 17,08, lądowanie: 1. 9. godz. 18, miejscowość: Archangielsk, km: 1650, czas lotu 48 g. 52 min.
- „Sachsen” start: godz. 17,15, lądowanie: 31. 8. godz. 18,40, Talinnin, 1250 km, czas lotu 25 g. 25 min.
- „Zürich II” (Szwajcaria) start 17,24, lądowanie: ?, miejscowość: Jezioro Kult (Karelia), 1500 km.
- „Warszawa II” (Polska), start 17,30, lądowanie Czar-jezioro, 1400 km.
- „Bruxelles” (Belgia), start 17,39, lądowanie 31. 8. godz. 12,10, miejscowość Smoleńsk, 790 km, czas lotu 18 g. 35 min.
- „Deutschland” (Niemcy) start 17,44, lądowanie Nadwojsk, 1650 km.
- „Polonia II” start 17,48, lądowanie ?.
- „Augsburg” (Niemcy) start 17,52, lądowanie 31. 8. godz. 15,58, Psków, 970 km, czas lotu 22 g. 06 min.
- „LOPP” (Polska) start 17,58, lądowanie ?.

JĘDRZEJ GIERTYCH

Kajakiem po Niemczech

IX. LIST Z PODRÓŻY

16) Frankfurt żydowski i chrześcijański. — Katedra. — Domy mieszkańskie. — Wizja „Fausta”. — Römer. — Dlaczego Berlin, a nie Frankfurt, jest stolica? — Żydzi we Frankfurcie i w Niemczech.

Jak zadziwiający jest wpływ Żydów na świadomość najszerzego, chrześcijańskiego ogółu! O rzeczach, które mają jakikolwiek związek z Żydami, ludzie, mniej te rzeczy znający, wiedzą przedewszystkiem to, co dotyczy Żydów.

Przeciwny Zachodnioeuropejczyk, czy Amerykanin, jeśli wie cośkolwiek np. o Wilnie, to wie przedewszystkiem to, że jest to wielki ośrodek życia żydowskiego. Ileż to razy cudzoziemcy, zwiedzający Wilno, interesowali się przedewszystkiem ghettem i szukali zabytków żydowskich, i dopiero z wielkim zdziwieniem dowiadywali się, że jest też w Wilnie i Ostra Brama i mnóstwo kościołów i ultrachrześcijański, ongiż jezuicki uniwersytet i jagiellońskie zamczysko i wspomnienia mickiewiczowskie i mnóstwo innych arcy-polskich pamiątek!

W trochę podobnym położeniu jest Polak, zwiedzający Frankfurt nad Menem.

Cóż my o Frankfurcie, tym dru-

gim, wielkim Frankfurcie, położonym od naszych granic zdala, wiemy? Wiemy o nim przedewszystkiem to, że jest wielkim ośrodkiem światowego żydostwa.

Dom Rotszyldów, dla których Frankfurt był zarówno gniazdem rodzinnym, jak miejscem narodzenia ich firmy, żydowska, reprezentująca światową, a właściwie żydowską finansjerę „Frankfurter Zeitung”, wiele faktów, które wiemy o prastarej, przebogatej i przewpływowej gminie żydowskiej we Frankfurcie, będącym stolicą żydostwa rdzennych Niemiec i jedną z tego ludu stolic światowych, dalej o frankfurckiej loży „Bnei-Brith” i t. d. To wszystko przestania nam naszą wiedzę o sejmach frankfurckich i innych wybitnych, związanych z Frankfurtem faktach (historycznych i współczesnych) nieżydowskich.

To też, przybывая do Frankfurtu, mimowoli oczekuje się ujrzenia miasta, jeśli nie żydowskiego, to w każdym razie z wyraźnym żydowskim piętnem. To też ujrzenie w nim miasta nawskroś niemieckiego, miasta, w którym żydostwo kryje się po bocznych zakamarkach, jest prawdziwą niespodzianką.

Według statystyki z okresu przed-hitlerowskiego było we Frankfurcie Żydów około 30.000, wobec niecałych 200.000 katolików, zgorą 300.000 ewangelików i paru dziesiątków tysięcy innych chrześcijan.

Trzydzieści tysięcy Żydów, zwłaszcza skupionych częściowo razem, w jednej dzielnicy miasta, bogatych,

wpływowych, mających rozległe stonki w całym świecie, oraz od wieków w mieście zasiedziały i mających prastarą tradycję, jest to grupa duża. Żydostwo krakowskie jest nie o wiele silniejsze liczebnie! Ale w mieście o 600.000 mieszkańców grupa taka stanowi tylko 5 proc. ogółu ludności. Stanowiłaby ona jeszcze tylko 10 proc., gdybyśmy ją podwoili, wliczając przypuszczalną liczbę związanych z żydostwem wychrtów i mieszańców, bardzo wszędzie w Niemczech licznych; byłoby to wciąż mniej, niż połowa odsetka niechrześcijańskich Żydów w Krakowie. Trzeba przytem pamiętać, że podana wyżej statystyka jest już dziś nieaktualna, z powodu odpływu części Żydów po hitlerowskim przewrocie.

Tak więc, trzeba się dopiero uważnie we Frankfurcie rozejrzeć, aby Żydów zauważyć.

Obcy turysta jest zaskoczony i zachwycony pięknem Frankfurtu chrześcijańskiego.

Gotycka katedra, wzniosła strzełistością swej architektury, jakby utkana z lekkiej mgielki, zakręplej w koronkowych kryształkach szronu, wewnątrz mroczna, jak stalaktytowa grota, oświetlona drgającymi, żółtymi płomykami woskowych świec.

Przepiękne domy mieszkańskie, nieporównane poezją swej starożytności, a zarazem swym przepychem i arcyzmem, pełne polichromji, fresków, rzeźb, pełne uroczych ozdób i pomyśłów architektonicznych, spadzistych dachów, oryginalnych ganków, podziemi, górnych pięter, wysuwających się

schodkowo jedno ponad drugimi ponad ulicą. Całe kompleksy, całe ulice tych domów, całe zaułki, tak wąskie, że sędzi z vis-à-vis mogą sobie na górnych piętrach podawać ponad ulicą ręce, całe dzielnice, w których aż dźwięki bierze, że przechodnie noszą je dzisiejsze, i w których co chwila ma człowiek wrażenie, że oto z tej bramy, z tego zaułka wyjdzie młody Faust, pod rękę z Mefistofeilem, a oto na tym balkonie, z poza malowniczego, stylowego okna pokaże się złotowłosa twarz Gretchen.

A dalej przepiękny kompleks budynków, pełniący dziś funkcje ratusza, zwany „Römer”, z którego okien pojawiali się uctwujacemu na placu ludowi nowoobranci cesarze rzymscy narodu niemieckiego; „Römer”, choć niewielki i pozbawiony przepychu wspaniałych zamków, pałaców i ratuszów, ale swoim stylem, wytwornem, arystokratycznym pięknem godny stanąć w szeregu najwybitniejszych dawnych budowli świeckich w Europie.

A dalej dom Goethego, dom w którym się ten największy niemiecki, a jeden z największych w świecie poeta urodził.

A dalej inne jeszcze kościoły i dawne zabytki.

A następnie Men, — piękne na nim maszty, wspaniałe bulwary nadbrzeżne, cudowna panorama miasta nad rzeką.

A wreszcie dzielnica nowoczesna, — także piękna, także wspaniała i także godna uwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

